

MAREK LUBAŃSKI

Wydział Humanistyczny Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie

Wątki psychoanalityczne w prozie polskiej po 1989 roku. Próba rekonesansu

Psychoanalytical Themes in Polish Prose after 1989. An Attempted Reconnaissance

Słowa kluczowe: psychoanaliza, krytyka feministyczna, intertekstualność, współczesna literatura polska

Key words: psychoanalysis, feminist criticism, intertextuality, modern Polish literature

Psychoanaliza – feminizm – intertekstualność

Literatura polska w latach 1945–1989 – w porównaniu z wieloma krajami Europy i Ameryki – odznacza się dość słabym wykorzystaniem inspiracji płynących ze strony tradycji psychoanalitycznej. Po 1989 roku ten stan rzeczy uległ oczywiście częściowemu przeobrażeniu. Za niezwykle charakterystyczne dla recepcji idei Zygmunta Freuda w nowej polskiej rzeczywistości polityczno-kulturowej można uznać poświęcenie w 1998 roku fenomenowi *Powrotu psychoanalizy* – jak brzmi znamienne podtytuł – monograficznego, podwójnego numeru „Tekstów Drugich”. W niniejszym artykule pragniemy zwrócić uwagę na kilka powstałych w tym czasie tekstów prozatorskich, w których obserwujemy dość wyraźne nawiązania do tezy autora *Wstępu do psychoanalizy* i jego następców¹.

W pierwszej połowie lat 90. XX wieku psychoanaliza najsilniej była obecna w działalności naukowo-pisarskiej Czesława Dziekanowskiego. Występując w wielu rolach, autor ten wprowadzał – jak zauważyła humorystycznie

¹ Kwestia recepcji psychoanalizy w Polsce była poruszana już przeze mnie w innych artykułach (m.in. w: *Pomiędzy modą a potrzebą poznawczą, czyli o psychoanalizie w kulturze polskiej; Mody w kulturze i literaturze popularnej*, red. S. Buryła, L. Gąsowska, D. Ossowska. Kraków 2011, s. 37–68). Niektóre wątki związane z literaturą po 1989 roku zostały jednak – zmienione i uzupełnione – włączone to niniejszego tekstu nie tylko ze względu na podjętą próbę syntetycznego obrazu najnowszej prozy polskiej analizowanej pod kątem obecności w niej motywów psychoanalitycznych. Omawiane wcześniej utwory zyskują bowiem nowe oświetlenie poprzez umieszczenie ich w kontekście – w ogóle nieuwzględnianej poprzednio – kategorii intertekstualności.

Inga Iwasiów – pewien „zamęt” do schematu ról nadawczo-odbiorczych nauczanych na uniwersytetach². Jest przecież i psychologiem, i badaczem literatury, i bohaterem wewnętrznym swego tekstu, i podmiotem autobiograficznym – na dodatek inicjatorem działań interpretacyjnych własnej twórczości literackiej. Chodzi o zaproszenie do analizy i interpretacji wydanej w 1998 roku powieści *Zaproszenie*. Skorzystało z niego wielu badaczy, krytyków literackich, psychologów, psychiatrów i psychoterapeutów. Zbiór szkiców ukazał się w 1999 roku w oddzielnej książce, zatytułowanej *Psychologia literatury. Zaproszenie do interpretacji*.

Dziekanowski jest już dzisiaj autorem kilku utworów literackich. Do najbardziej znanych należą *Zakłete światło* (2003), *Frutti di mare* (2005), *Jasnogród* (2000), *Zaproszenie* (1998), *Projektantka intymności* (1995). Dwie wymienione jako ostatnie powieści autora najobficiej czerpią inspirację z koncepcji Zygmunta Freuda. W *Projektantce intymności* psychoanaliza jest niejako „ubocznym” rezultatem pobytu głównego bohatera utworu w druskiennickim sanatorium „Litwa”. Natomiast powieść *Zaproszenie* wyróżnia, jak słusznie zauważa Inga Iwasiów, jej „konwencja psychoanalityczna”, z jednej strony po części nawiązująca do rodzimej tradycji dwudziestolecia międzywojennego, a z drugiej – do literatury europejskiej i amerykańskiej. Zdaniem Iwasiów proza ta współtworzy nie tylko w polskiej literaturze współczesnej nowy gatunek: jest to *par excellence* powieść psychoanalityczna. „O ile – uzasadnia badaczka – ślady psychoanalitycznej wiedzy odnajdziemy u wielu autorów, to prozy, której tematem i formą byłaby psychoanaliza, prawie nie ma”³.

Autor wslawił się też – przypomnijmy przy okazji – w dziedzinie badań literackich pionierskimi (nie tylko po 1989 roku) w polskiej rzeczywistości literaturoznawczej, wykorzystującymi metodologię psychoanalityczną, interpretacjami utworów: *Nagi sad*, *Pałac*, *Kamień na kamieniu* Wiesława Myśliwskiego⁴. Każdej powieści poświęcona została oddzielna rozprawa. Dziekanowski sięga po rozmaite psychoanalityczne koncepcje (Freud, Jung, Klein, Lacan). Jest to próba, jak już stwierdzono, nowatorska, przyswajająca bowiem naszej badawczej tradycji (świadomie nawiązując m.in. do psychoanalizy literackiej Gustawa Bychowskiego z okresu dwudziestolecia międzywojennego) pewien, raczej marginalny przed 1989 rokiem, model pisania o literaturze. Rację należy przyznać Pawłowi Dyblowi, zdecydowanie przychylnie nastawionemu i wysoko oceniającemu przedsięwzięcie badawcze autora *Projektantki intymności*, zauważającemu, że rekonstrukcja „ukrytego tekstu

² I. Iwasiów, *Przeniesienia*, w: *Psychologia literatury. Zaproszenie do interpretacji*, Warszawa 1999, s. 22.

³ Tamże, s. 23.

⁴ Cz. Dziekanowski jest autorem następujących prac z dziedziny psychoanalizy: *Proza „życia w śmierci”*. *Psychoanaliza twórczości powieściowej Wiesława Myśliwskiego*, Białystok 1990; *W imię Ojca i Syna*, Warszawa 1993; *Życie jaśnie pana*, Warszawa 1994; *Życie w śmierci*, Warszawa 1995.

prowadzona jest w taki sposób, iż często nie za bardzo wiadomo, w którym miejscu dyskurs krytyczny przeobraża się we własną powieść Dziekanowskiego⁵. Ale badacz zdaje sobie z tego dobrze sprawę. „Analizując dzieło literackie w kategoriach psychoanalitycznych – wyznaje we wstępie do studium *W imię Ojca i Syna* – psychoanalityk pisze jakby nowe opowiadanie, nową powieść. Ta nowa narracja toczy się pod jawną, pod tą, która jest na wierzchu, a której autorem jest pisarz⁶. Jednak – przypomnijmy – taki sposób prowadzenia i rozwijania badawczego dyskursu znajduje swoje uzasadnienie i pierwowzór w studiach samego mistrza psychoanalizy – właśnie literaturze poświęconych. Maria Janion w książce *Projekt krytyki fantazmatycznej* przypomina, że we Freudowskiej interpretacji opowiadania niemieckiego hoffmanisty Wilhelma Jensena *Gradiva* mamy do czynienia z takim wypełnieniem licznych luk intrygi, że komentarz Freuda do utworu sam stał się osobliwą powieścią. Na dodatek rozważania zostały zakończone wskazaniem analogii między psychoanalizą a powieścią⁷.

Wiedza psychoanalityczna zazwyczaj wykorzystywana jest przez pisarzy do kreacji bohaterów. Względy rozumiane psychoanalitycznie stają się niejednokrotnie motorem ich postępowania i warunkują zachowanie. Czasem inspirują artystyczne sposoby ewokowania przeżyć wewnętrznych. Ale odkrycia naukowe z tego zakresu w utworach, którymi mamy zamiar się zająć w dalszej części rozważań, zostają spożytkowane jeszcze inaczej. I zwłaszcza ta odmienność określa ich wyjątkowość i oryginalność w stosunku do znanych – także z polskiej tradycji – relacji, jakie mogą zachodzić pomiędzy literaturą i psychoanalizą. Bowiem częste – mniej lub bardziej bezpośrednie – przytoczenia różnych książek i koncepcji Freuda (także jego następców, kontynuatorów, rewizjonistów czy polemistów) nabierają niekiedy po prostu charakteru odniesień intertekstualnych, czym zdają się wpisywać w charakterystyczny dla polskiej prozy lat 90. XX wieku nurt literacki. Przypomnijmy, że wśród trzech głównych elementów strategii pisarskich, stosowanych w literaturze przełomu lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych, i konstytuujących tzw. metafikcję, Przemysław Czapliński wymienia właśnie odwołania międzytekstowe i podkreśla ich olbrzymią rolę w konstruowaniu świata przedstawionego⁸. Co prawda badacz ma na myśli głównie literackie cytaty, aluzje i pastisze, ale można z powodzeniem dołączyć do tego – jako odgrywający ważną rolę budulec rzeczywistości fikcjonalnej literatury tamtego czasu – wszelkie teksty kulturowe.

⁵ P. Dybel, [rec. książek Czesława Dziekanowskiego psychoanalizujących twórczość Wiesława Myśliwskiego], „Pamiętnik Literacki” 1997, nr 1, s. 213.

⁶ Cz. Dziekanowski, *W imię Ojca i Syna*, Warszawa 1993, s. 4–5.

⁷ Zob. M. Janion, *Projekt krytyki fantazmatycznej. Szkice o egzystencji ludzi i duchów*, Warszawa 1991, s. 26.

⁸ Zob. P. Czapliński, *Ślady przełomu. O prozie polskiej 1976–1996*, Warszawa 1997, s. 116–130.

Stworzony zatem przez Julię Kristevę termin teoretycznoliteracki, dla opisu i analizy interesujących nas w niniejszym artykule utworów literackich, wydaje się jedną z podstawowych – obok narzędzi psychoanalitycznych – kategorii funkcjonalno-interpretacyjnych. „Odwołanie intertekstualne – przypomnijmy znaną koncepcję Michała Głowińskiego – jest zawsze odwołaniem zamierzonym, wprowadzonym świadomie (choć stopień owego uświadomienia może być różny), adresowanym do czytelnika, który winien zdać sobie sprawę, że z takich czy innych powodów autor mówi w danym fragmencie swojego dzieła cudzymi słowami”⁹.

Dla powstałej po 1989 roku twórczości Anny Boleckiej i Olgi Tokarczuk psychoanaliza (także w wersji Junga) stanowi jeden z ważnych punktów odniesienia. Sytuujące się na granicy literatury wysokiej i popularnej niektóre powieści obu tych pisarek są solidnie „podpiwniczone”, wyposażone w piętro podziemne – krainę zbiorowej nieświadomości¹⁰. Obu autorkom patronuje zwłaszcza Jung. *Biały kamień* Anny Boleckiej otwiera motto z jego pism właśnie. Natomiast w powieści *Kochany Franz* tejże pisarki jednym z korespondentów Kafki jest freudowski psychoanalityk. Dlatego wśród wielu prób rozwikłania „tajemnicy” Kafki, w tym także jego „zagadkowego” stosunku do kobiet, zwłaszcza do Felicji Bauer, pojawiają się nie do końca przez autorkę wyzyskane, ale jednak w utworze zaznaczone, sugestie interpretacji w duchu freudowskiej tzw. sceny pierwotnej. W *Słowniku psychoanalizy* Jean Laplanche i Jean-Bernard Pontalis wyjaśniają, że jest to „scena stosunku seksualnego między rodzicami, którą dziecko obserwuje, której się domyśla na podstawie pewnych oznak lub którą sobie wyobraża. Na ogół jest ona interpretowana przez dziecko jako akt gwałtu ze strony ojca”¹¹. W utworze Anny Boleckiej ten fakt przybiera następującą postać:

[...] Wstałem i poszedłem przez pokój jadalny, stając pod drzwiami pokoju rodziców. Mimo że proszono mnie, abym tam nie wchodził bez pozwolenia, tym razem, nie wiem dlaczego, uchyliłem drzwi i wsunąłem cicho głowę do wnętrza.

Mażeńskie łoże moich rodziców było rozścielone, leżały na nim dwie koszule, poduszki wznosiły się wysoko u wezglowia. Zobaczyłem, jak ojciec kładzie rękę na piersi matki, rozpinia bluzkę i schyla głowę, jakby chciał pić niczym spragnione zwierzę, matka chwyci się, traci równowagę i upada na posłanie.

Chciałem biec jej na pomoc [...] Rano obudziłem się rozgorączkowany, chwilami przypominałem sobie scenę z pokoju rodziców, później zapomniałem o niej, jednak obraz ten nie dawał mi spokoju¹².

⁹ M. Głowiński, *O intertekstualności*, w: tegoż, *Poetyka i okolice*, Warszawa 1992, s. 102.

¹⁰ Zob. A. Sobolewska, *Proza pamięci i wyobraźni*, w: *Sporne sprawy polskiej literatury współczesnej*, red. A. Brodzka i L. Burska, Warszawa 1998, s. 364.

¹¹ J. Laplanche, J.-B. Pontalis, *Słownik psychoanalizy*, Warszawa 1996, s. 299.

¹² A. Bolecka, *Kochany Franz*, Warszawa 1999, s. 55–56.

Natomiast niekiedy eksponowany w powieści motyw ust oraz podkreślanie, że np. guwernantka ma „mocne zęby” i „mogłaby coś rozszarpać”, daje się interpretować w duchu przejętego przez psychoanalizę słynnego symbolu kulturowego „vagina dentata” (uzębiona vagina). Podobny charakter mają spostrzeżenia uwydatniające fakt, że wargi kobiet w teatrze „układały się w kształt okrągły jak otwór zwierzęcej jamy”, a „ich wnętrze było mroczne i wypełnione po brzegi zębami”.

Z kolei jednym z istotnych tematów książki Tokarczuk *E.E.* jest – jak się wydaje – właśnie klasyczna psychoanaliza, uprawiana zresztą przez jednego z bohaterów – profesora Vogla. Przywołuje się też wprost Zygmunta Freuda i jego prace. Anna Sobolewska omawia powieść w kontekście amerykańskiego utworu Donalda Michaela Thomasa *Biały hotel* i traktuje jako kolejny dowód na to, że początki psychologii głębi stały się modnym w świecie twórczym literackim¹³.

Tytułem nawiązuje Tokarczuk bezpośrednio, jak można sądzić, do znanych z praktyki psychoterapeutycznej Freuda przypadków histerycznych pacjentek, które dostarczyły uczonemu materiału do zbudowania jego rewolucyjnej teorii. Te w sumie anonimowe kobiety również ukryte były w studiach im poświęconych pod inicjałami lub pseudonimami.

Tradycją bardzo bliską konstrukcji powieściowej Tokarczuk w *E.E.* jest angielska opowieść o duchach czy po prostu powieść gotycka. Spośród nowszych realizacji tych form literackich najwięcej skojarzeń interpretacyjnych nasuwa się z utworem – znanym w Polsce pod wadliwie przełożonym tytułem – *W kleszczach lęku* Henry’go Jamesa. Również i w przypadku tekstu polskiej pisarki podstawowa kwestia w zasadzie sprowadza się do prób odpowiedzi na pytanie: były duchy czy ich nie było?¹⁴, a w konsekwencji rozwikłania tajemnicy mediumicznych zdolności Erny.

Wspomnianą powieść Jamesa – przypomina Maria Janion – starano się interpretować psychoanalitycznie. Edmund Wilson, po przedstawieniu wykładni w tym duchu zaproponowanej, wywołał polemiczną burzę, która uczyniła jego esej prawie tak samo słynnym, jak analizowany utwór. Shoshana Felman nazwała powieść „pułapką dla psychoanalizy”. „Zjawy nie istniały »obiektywnie« – streszcza Janion wywód Wilsona – są to produkty chorego umysłu guwernantki, jej halucynacje i projekcje, objawy frustracji i stłumionych pożądań seksualnych”¹⁵.

Taki punkt widzenia, ale wewnątrz powieści *E.E.* Olgi Tokarczuk, przyjmuje młody adept psychoanalizy Artur Schatzmann, który zamierza w przyszłości doktoryzować się z tego „przypadku”. Powołując się m.in. na słynną

¹³ Tamże, s. 361.

¹⁴ W taki sposób ujmuje zasadniczy problem utworu Henry’go Jamesa Maria Janion w esej *Pułapka Jamesa*. Zob. M. Janion, *Pułapka Jamesa*, w: tejsze, *Żyjąc tracimy życie. Niepokojące tematy egzystencji*, Warszawa 2001, s. 233–252.

¹⁵ Tamże, s. 241.

rozprawę *Studia o hysterii*, zespół objawów Erny stara się wyjaśnić podobnie, jak symptomy chorobowe guwernantki – bohaterki utworu Jamesa – ujmował w duchu psychoanalizy Wilson. W notatkach Artura Schatzmanna znajdujemy bowiem następującą uwagę na temat niektórych symptomów tytułowej E. E.:

Objawy histeryczne, jak piszą Breuer i Freud w pracy *Studien über Hysterie*, są nieświadomymi fantazjami erotycznymi, które uległy konwersji w sferę somatyczną. Jednocześnie mogą być także katartycznym „odgrywaniem” urazu seksualnego, o którym pamięć jest stłumiona.

U osoby badanej E.E. można zauważyć typowe zaburzenia histeryczne oraz zachowania nietypowe dla tej jednostki chorobowej, które będziemy starali się rozwiązać w miarę dokładnie i ewentualnie zdiagnozować¹⁶.

W powieści zostają zderzone ze sobą dwa przeciwstawne światopoglądy: naukowy, czyli racjonalistyczny, z metafizycznym. Rozwiązanie zagadkowej sytuacji przywodzi natomiast na myśl schematy fabularne i ich zakończenia spotykane u Anny Radcliffe, jednej z najwybitniejszych przedstawicielek powieści grozy. „Psychologia i magia współtworzą w dorobku Tokarczuk spójny świat powieściowy” – pisze Anna Sobolewska. Natomiast pisarka w wywiadzie zatytułowanym bardzo znamienne *Nie ma mnie jednej* mówiła m.in., że „Powieść *E.E.* ostatecznie pożegnała mnie z psychologią. Była próbą odpowiedzi na pytanie, czy możliwe jest poznanie tego, co się dzieje w ludziach do końca, i opisanie – językiem psychologii. Nie jest możliwe”¹⁷. Ale w „Tygodniku Powszechnym” w artykule pod tytułem *Świat z odwrotnej strony* autorka dodawała, że psychologia była dla niej nauką tajemną, poszukiwaniem odpowiedzi na wszelkie istotne pytania. Początkowo fascynował ją:

behawioryzm i socjobiologia, potem miałam krótki romans z psychoanalizą, a potem odkryłam Junga. Wydawało mi się, że Jung łączy dwie istotne dla mnie sprawy – zaufanie doświadczeniu i intelektowi oraz, z drugiej strony – tym wewnętrznym potężnym intuicjom, bez których życie byłoby trudne do przełknięcia jak kawałek suchego chleba. Niezwykłość filozofii Junga polega na połączeniu dwóch sposobów postrzegania świata, które sama zawsze widziałam jako nie tyle rozłączone, co nawet sprzeczne – z jednej strony myślenia racjonalistycznego, obiektywnego, przyczynowo-skutkowego, empirycznego, mówiąc w skrócie – doświadczenia naukowego, oraz z drugiej – całej sfery nieracjonalnej, intuicyjnej, niesprawdzalnej, a więc subiektywnej, niepowtarzalnej i nieprzekazywalnej, w skrócie – doświadczenia religijnego. I jak to zwykle bywa z przeciwieństwami, ich połączenie nie okazało się prostą mieszanką, ale sumą, która tworzy nową, trzecią jakość¹⁸.

¹⁶ O. Tokarczuk, *E.E.*, Kraków 2006, s. 251.

¹⁷ *Nie ma mnie jednej*, Z Olga Tokarczuk rozmawia Józef Baran. „Sycyna” 1997, nr 1, s. 3–4.

¹⁸ Tamże, *Świat z odwrotnej strony*, „Tygodnik Powszechny” 1999, nr 46, s. 3.

Teoria Freuda jest asymilowana również – jak wiadomo – przez nurty i kierunki feministyczne, które kultura polska przyswajała w latach 90. XX wieku, ale – podobnie jak przed 1989 rokiem psychoanalizę – niechętnie i z dużymi oporami. Koneksje pomiędzy obiema koncepcjami są nader złożone, niekiedy wieloznaczne, ale inspirujące i ważne dla obu teorii. Freud, jak wiemy, był krytykowany, nie tylko przez feminizm zresztą, zwłaszcza za mizoginiczne poglądy na temat seksualności kobiecej, niemniej jednak to on – jako pierwszy – postawił w sposób bezpruderyjny i tak radykalny, szokując wielu odbiorców przełomu XIX i XX wieku, pytania dotyczące tożsamości seksualnej człowieka w ogóle. Jak pisze Anna Nasiłowska:

Postawienie problemu płci jest niewątpliwie zasługą psychoanalizy, która w seksualności widzi ukrywany i poddawany kulturowej presji mechanizm ludzkiego działania. Sięgnięcie przez feminizm po psychoanalizę jest nieomal odruchem – trzeba bowiem zauważyć, że wśród różnych kierunków dwudziestowiecznego myślenia żaden nie wydobyl na jaw i nie przyznał aż takiego znaczenia płci. W rezultacie nawet ostro krytykując psychoanalityczne widzenie tożsamości seksualnej i treści związane z kobiecością czy macierzyństwem, nie neguje się struktury myślenia – tego, że podmiotowość ma wymiar płci¹⁹.

Znana polska psychoanalityczka, Hanna Segal, nazywając oszustwem tezę o tzw. kompleksie kastracji połączonym z kobiecą (rzekomą) „zazdrością o penisa”, dobitnie podkreślała, że Freud w pewnym sensie jako pierwszy uznał kobiety za istoty ludzkie, gdyż przyznawał właściwe miejsce ich seksualności. „Nie uważał ich za istoty aseksualne” – twierdzi Segal i od razu dodaje: „Sądzę, że jeszcze ważniejsze jest to, iż uprawianie psychoanalizy było pierwszym zawodem, w którym od początku kobiety były traktowane tak samo jak mężczyźni.[...] Ludzie czasem pytają, czy kobiety są bardziej utalentowane jako psychoanalityczki niż mężczyźni, ponieważ są bardziej zwrócone do wewnątrz. Nie wydaje mi się, żeby tak było”²⁰.

Natomiast Rosemarie Putnam Tong, profesor filozofii i bioetyki w Davidson College zajmująca się m.in. badaniami związanymi z tzw. płcią kulturową, wśród wielu rozmaitych odmian myśli feministycznej wymienia i traktuje jako odrębny tzw. feminizm psychoanalityczny i – związany z nim – feminizm kulturowy. Oba nurty, sygnowane nazwiskami takich badaczek jak Dorothy Dinenerstein²¹, Nancy Chodorow²² czy Juliet Mitchell²³, w próbach dotarcia

¹⁹ A. Nasiłowska, *Persona liryczna*, Warszawa 2000, s. 280.

²⁰ H. Segal, *Interview*, w: Elaine H. Baruch, Lucienne J. Serrano, *Women Analyze in France, England and the United States*, New York and London 1988, s. 249; cyt. za: L. Appignanesi, J. Forrester, *Kobiety Freuda*, tłum E. Abłamowicz, Warszawa 1999, s. 502.

²¹ Zob. D. Dinenerstein, *The Mermaid and the Minotaur: Sexual Arrangements and Human Malaise*, New York 1977.

²² Zob. N. Chodorow, *The Reproduction of Mothering: Psychoanalysis and Sociology of Gender*, Berkeley 1978.

²³ Zob. J. Mitchell, *Women's Estate*, New York 1971; J. Mitchel, *Psychoanalysis and Feminism*, New York 1974.

do źródeł tożsamości i psychiki kobiecej odwołują się do Freudowskich pojęć: „faza preedypalna” i „kompleks Edypa”. Wskazują też na, leżące u podstaw nierówności płciowych, doświadczenia z wczesnego dzieciństwa. Nie tylko tego, że „mężczyźni postrzegają siebie jako męskich, a kobiety jako kobiece”, ale i powstania społeczeństwa patriarchalnego, w którym męskość jest uważana za coś lepszego niż kobiecość²⁴.

W jednej z pierwszych prac historycznoliterackich w Polsce, wykorzystujących metodologię feministyczną do interpretacji literatury, w rozdziale *Krytyka feministyczna wobec sztuki i teorii kultury* Grażyna Borkowska również wyróżniła jako zupełnie odrębny tzw. postfreudowski wariant krytyki feministycznej. Ale „uprzywilejowanie perspektywy psychologicznej i psychoanalitycznej w sposób wolny od naśladowania kogokolwiek, Zygmunta Freuda czy Jacques’a Lacana”²⁵ zaliczyła do cech wspólnych wielu nurtów w obrębie feministycznego myślenia o świecie i kulturze²⁶.

Blizsze przyjrzenie się dwóm powstałym po 1989 roku utworom literackim pozwala odsłonić łączące je podobieństwo właśnie w punkcie, który nas obecnie zajmuje. Sytuująca się w zasięgu prądów feministycznych *Absolutna amnezja* Izabeli Filipiak oraz napisany poza tym nurtem *Gnój* Wojciecha Kuczoka wykazują pewną zbieżność z psychoanalitycznym sposobem myślenia. Zresztą analogie owe zostały przez niektórych krytyków odnotowane. Oba teksty sięgają bowiem do spraw, które do tej pory w kulturze polskiej były traktowane z grymasem lekceważenia. Sugestywne postacie literackie wykreowane zarówno przez Filipiak, jak i Kuczoka „grzebią się w sobie”, w swoich urazach i kompleksach. Jednak nie zatrzymują się wyłącznie na płaszczyźnie nieświadomości indywidualnej, zdają się stawiać problem na płaszczyźnie ogólniejszej i, przeprowadzając analizę uwarunkowań kulturowych, przenicowują kulturę, która stała się „źródłem cierpień”. Mimo że oba utwory nie są typowymi powieściami psychoanalitycznymi, to jednak pewien charakterystyczny dla hermeneutyki freudowskiej sposób myślenia jest w nich obecny. Ujawniają to, co głęboko ukryte właśnie. Jak pisze Kinga Dunin o *Absolutnej amnezji* w kontekście utworu Marie Cardinal *To trzeba wyrazić... Powieść o psychoanalizie* – na pewno jest to narracja „o nieświadomości, o zmuszonym uwalnianiu pamięci i osobowości spod władzy nieprzypadkowych zapomnień, a także niewoli różnych społecznych konwencji”²⁷.

²⁴ R. Putnam Tong, *Myśl feministyczna. Wprowadzenie*, tłum. J. Mikos, B. Umińska (przekład przejrzała M. Środa), Warszawa 2002, s. 172.

²⁵ G. Borkowska, *Cudzoziemki. Studia o polskiej prozie kobiecej*, Warszawa 1996, s. 7.

²⁶ Odwołania do tej i kategorii obu wymienionych przedstawicieli psychoanalizy odnajdujemy w kilku polskich feministycznych pracach historycznoliterackich. Mamy na myśli takie – oprócz wymienionej przed chwilą rozprawy Grażyny Borkowskiej – nowoczesne monografie literackie, jak *Ciało, pożądanie, ubranie. O wczesnych powieściach Gabrieli Zapolskiej* Krystyny Kłosińskiej, *Kopciuszek, Frankenstein i inne. Feminizm wobec mitu* Kaziemierza Szczuki czy *Maria Konopnicka. Lustra i symptomy* Leny Magnone.

²⁷ K. Dunin, *Polska policja menstruacyjna*, „Ex libris” 1995, nr 80, s. 6.

Tak samo powieść Wojciecha Kuczoka pokazuje dramat „zatrucia duszy” w dzieciństwie i przedstawia trudne próby walki z zatruciem, ucieczki od koszmaru dzieciństwa w dorosłym życiu. Psychoanalityczne znaczenie ma chowanie się bohatera w jaskiniach. Jak sobie przypominamy, jest on grotołazem.

Zauważmy na marginesie, że psychoanaliza nie godziła się na obraz dzieciństwa jako w pełni szczęśliwego. Z ustaleń naukowych Freuda i kontynuatorów jego dzieła (m.in. Melanii Klein) wynika, że jest to mit w większym stopniu stworzony przez literaturę, zwłaszcza romantyczną. W rzeczywistości ten rzekomo najszczęśliwszy okres naszego życia rzadko kiedy bywa w całości „sielski”. Znamiennie brzmiącym podtytułem powieści – „antybioGRAFIA” – pisarz, choć z nieco innych powodów, robi to samo. Kuczok pokazał – jak to dosadnie określiła Maria Janion – „piekło zdrowej polskiej rodziny”²⁸.

Utwór Filipiak można uznać natomiast za rodzaj swoistej psychoanalizy duszy kobiecej ukształtowanej przez – rzekomo pozbawioną Cienia – polską kulturę.

W charakterystyczny dla polskiej prozy lat 90. XX wieku nurt literacki, poprzez częste odniesienia do licznych tekstów kultury, zdaje się w pewnym stopniu wpisywać – uznana za najgłośniejszy debiut roku i ogłoszona bestsellerem października 1996 roku – powieść Małgorzaty Saramonowicz *Siostra*. W utworze odnajdujemy wyraźne ślady wielu lektur autorki. Obok tekstów psychoanalitycznych i antropologicznych zauważamy mniej lub bardziej bezpośrednio obecność wątków zaczerpniętych z tradycji literackiej – co bardzo ciekawe – interpretowanych psychoanalitycznie. Na przykład tezami nieortodoksyjnej psychoanalityczki, Alice Miller – która sądziła, że krzywdy i urazy doznane w dzieciństwie stają się o wiele groźniejsze dla zdrowia psychicznego i rozwoju osobowości człowieka, gdy staramy się o nich pod przymusem zapomnieć i nie mamy możliwości o nich powiedzieć – jest wyjaśniany stan śpiączki głównej bohaterki, ale i niektóre analogiczne fakty przywoływane z biografii Franza Kafki czy Brunona Schulza:

Ból i alienacja – to cena, jaką zapłacili i Kafka, i Schulz za swoje wtajemniczenie. Za nadwrażliwość i pozorną słabość, które doprowadziły ich do prawdy. Za wyparcie urazów dzieciństwa. Za odrzucenie pierwszej winy, człowieczego grzechu. Zostali okaleczeni i nosili znamię upokorzenia, ale nie zamierzali przekazywać go dalej. I udało im się. Wyrwali się z przekłętego kręgu, zerwali genetyczną nić łączącą ból z bólem, ofiarę z ofiarą. Stali się niepokonani. Poznali przyczynę.

Ani Romana Halpnerowa, ani Felicja Bauer nie mogły tego pojąć. Nie mogły pojąć ostrzeżenia zawartego w listach i płynącego ze sztuki. Widziały tylko chitynowe pancerze, rozchylone skrzydła i długie czułki. Czują wpatrzone w siebie czarne oczy.²⁹

[...]

²⁸ M. Janion, *Rozstać się z Polską?* „Gazeta Wyborcza” 2004, nr 232, s. 16.

²⁹ Tamże, s. 81.

Metamorfoza ojca w karakona pozwoliła Schulzowi bez przeszkód go nienawidzić. Wyrzec się go i myśleć o nim z najwyższą odrazą, na jaką rzeczywiście zasłużył.³⁰

Odmiennej rodzaj nawiązań międzytekstowych i jeszcze inny typ gatunkowy reprezentuje wydana w 2002 roku powieść *Kobieta* Joanny Bator, sytuująca się z kolei w kręgu oddziaływania reinterpretacji myśli Freuda, podejmowanych przez Jacques'a Lacana, Julię Kristevę czy Luce Irigaray. Owe teorie stanowią w tym wypadku istotne tworzywo literackie. Wyjątkowość tego tekstu – na tle do tej pory omówionych przykładów – tkwi w zaprojektowanym w nim, osobliwym typie odbioru. Bezpośrednie i pośrednie psychoanalityczno-intertekstualne odwołania nasuwają myśl, że utwór ten implikuje bardzo specyficzny i niezwykle precyzyjny obraz „czytelnika modelowego”. Lena Magnone, nazywając powieść „rodzajem czytań dla intelektualistek”, wręcz sugeruje, że jest ona kierowana „do osób, które mają za sobą te same co autorka lektury (studia, wręcz seminaria) lub przynajmniej aspirują, by należeć do grona pięknych, młodych i wykształconych warszawianek”³¹. Ten typu recepcji czytelniczej – na tle innych możliwych odbiorów generowanych przez ten utwór – uzasadnia zatem biografia autorki powieści³². Biorąc pod uwagę pewne echa autobiograficzne, powinniśmy raczej tekst sytuować w pobliżu tzw. introwertycznej postawy autobiograficznej. W centrum narracji bowiem znajduje się mówiące „ja”. Na plan pierwszy wysuwają się własne wewnętrzne przeżycia i doznania bohaterki utworu, która – podobnie jak powieściopisarka w tym samym mniej więcej czasie – pisze artykuł o Julii Kristevę³³. Powieść staje się oryginalnym zapisem wewnętrznych doświadczeń. Natomiast zdarzenia rozgrywające się w świecie zewnętrznym zdają się stanowić jedynie pretekst do tego, aby własną osobowość potraktować jako rodzaj „papierka lakmusowego”, pozwalającego niejako na własnej skórze zweryfikować m.in. studiowane teorie feministyczno-psychoanalityczne. Impulsy płynące z czytanych książek w dużej mierze przecież motywują rozmaite zachowania bohaterki. Jednak jednym z najistotniejszych wątków utworu wydaje się podjęcie przez pisarkę próby weryfikacji Lacanowskiego zagadnienia obcości języka w odniesieniu do sytuacji kobiet poddanych opresyjnemu działaniu tradycji patriarchalnej. Charakter ten ma być wpisany już w strukturę dominującego języka, który wymusza niejako podporządkowanie

³⁰ M. Saramonowicz, *Siostra*, Warszawa 1996, s. 81–83.

³¹ L. Magnone, „Powroty do Freuda”. *Psychoanaliza w literaturze polskiej od XIX do XXI wieku*, w: *Przerabianie XIX wieku*, red. E. Paczoska i B. Szleszyński. Warszawa 2011, s. 128.

³² Autorka studiowała kulturoznawstwo na Uniwersytecie Warszawskim. Ukończyła Szkołę Nauk Społecznych przy Polskiej Akademii Nauk w Warszawie. Pracowała m.in. jako adiunkt w Instytucie Filozofii i Socjologii PAN w latach 2007–2011. W roku 2001 wydała, napisaną na podstawie doktoratu, książkę *Feminizm, postmodernizm, psychoanaliza*.

się systemowi wartości immanentnie w nim zawartemu. Kobiecość nigdy nie można znaleźć adekwatnego odzwierciedlenia w tak nacechowanym systemie językowym. Przypatrzmy się na koniec tylko dwóm cytatom z tego zakresu:

Lou. Jej właściwego imienia nie wymówił żaden mężczyzna. Kolejne obce imiona, z których powstała opowieść. Pragnienie Lou padło łupem języka Innego. Innego języka strzeżonego przez legion demonów. Lou – córka za rękę ze starym tatusiem generałem. Lou – uczennica z mistrzem i mentorem. Ochrzczona przez niego w imię Boga. Stworzona „na Jego obraz i podobieństwo”. Lou z zapieczętowanymi ustami³⁴.

Ambitne Ateny początku nowego milenium! Gna je stary diabeł z czerwonym jęzorem i szepce w ucho o konieczności sukcesu, który pozwoli im zasłużyć na pochwałę tatusia. Obce w Królestwie Jego Rozumu. [...] Wyzwolone. Wytrenowane w orgazmach. W zgodzie z najnowszymi koncepcjami seksuologów. Niezdolne do miłości. Najlepiej czują się w męskim towarzystwie i po pewnym czasie nie można już odróżnić ich od wielkich mistrzów, którym zawierzyły. Stoją na straży ich słów. Posłusznie wykonują prawo. Internalizują opresora gotowe nawet być mężczyzną. Dzielne Ateny zwycięskie. Każdy tata byłby dumny z takiej córki, która niewiele różni się od syna³⁵.

Wielu przedstawicieli kultury i humanistyki zwracało w przeszłości uwagę na słabą obecność psychoanalizy w Polsce³⁶. W 1928 roku Karol Irzykowski, recenzując książkę czołowego przedwojennego psychoanalityka, Gustawa Bychowskiego, ubolewał nad tym faktem. Ten stan nazwał – mogłoby się wydawać wówczas, że nieco na wyrost – „kompromitującą luką polskiej inteligencji”³⁷. Podobnie w roku 1991 Maria Janion, w obszernym wywiadzie na łamach czasopisma „Polityka”, starając się określić i scharakteryzować specyfikę polskiej kultury, wśród naszych zaniedbań i niedostatków wymieniała „nieprzyswojenie sobie psychoanalizy”³⁸. Pewne odstępstwo od tej reguły stanowi oczywiście dwudziestolecie międzywojenne, ale okres pomiędzy 1945 a 1989 rokiem w Polsce odznacza się rzeczywiście niewielkim wykorzystaniem inspiracji płynących ze strony koncepcji i odkryć naukowych Zygmunta Freuda. Wydaje się, że po roku 1989 ten stan rzeczy zaczął ulegać częściowemu przeobrażeniu. Jednak najnowsza literatura polska – zauważmy na koniec – odwołując się do wielu tez psychoanalitycznych, korzysta już nie tylko ze spuścizny ojca psychoanalizy, ale i z twórczych jej przekształceń dokonywanych przez jego kontynuatorów, a czasem i polemistów.

³³ J. Bator, *Julia Kristeva – kobieta i „symboliczna rewolucja”*. „Teksty Drugie” 2000, nr 6, s. 7–26.

³⁴ J. Bator, *Kobieta*, Warszawa 2002, s. 7.

³⁵ Tamże, s. 9.

³⁶ Pewnej weryfikacji tych przeświadczeń dokonuje Paweł Dybel. Zob. P. Dybel, *Psychoanaliza – ziemia obiecana? Dzieje psychoanalizy w Polsce 1900–1989*. Kraków 2016.

³⁷ K. Irzykowski, *Badanie Acherontu*, „Wiadomości Literackie” 1928, nr 36, s. 3.

³⁸ M. Janion, *Zmiana kodu*. Z prof. Marią Janion rozmawia Adam Krzemiński, „Polityka” 1991, nr 1, s. 17.

Bibliografia

Źródła

- Bator Joanna, *Kobieta*, Warszawa 2002.
Bolecka Anna, *Kochany Franz*, Warszawa 1999.
Filipiak Izabela, *Absolutna amnezja*, Poznań 1995.
Kuczok Wojciech, *Gnój*, Warszawa 2003.
Saramonowicz Małgorzata, *Siostra*, Warszawa 1996.
Tokarczuk Olga, *E. E.*, Kraków 2006.

Opracowania

- Bator Joanna, *Feminizm, postmodernizm, psychoanaliza*. Gdańsk 2001.
Bator Joanna, *Julia Kristeva – kobieta i „symboliczna rewolucja”*. „Teksty Drugie” 2000, nr 6, s. 7–26.
Borkowska Grażyna, *Cudzoziemki. Studia o polskiej prozie kobiecej*, Warszawa 1996.
Chodorow Nancy, *The Reproduction of Mothering: Psychoanalysis and Sociology of Gender*, Berkeley 1978.
Czapliński Przemysław, *Ślady przelomu. O prozie polskiej 1976–1996*, Warszawa 1997.
Dinenerstein Dorothy, *The Mermaid and the Minotaur: Sexual Arrangements and Human Malaise*, New York 1977.
Dunin Kinga, *Polska policja menstruacyjna*, „Ex libris” 1995, nr 80, s. 6–7.
Dybel Paweł, [rec. książek Czesława Dziekanowskiego psychoanalizujących twórczość Wiesława Myśliwskiego], „Pamiętnik Literacki” 1997, nr 1, s. 213–230.
Dziekanowski Czesław, *Proza „życia w śmierci”. Psychoanaliza twórczości powieściowej Wiesława Myśliwskiego*, Białystok 1990.
Dziekanowski Czesław, *W imię Ojca i Syna*, Warszawa 1993.
Dziekanowski Czesław, *Życie jaśnie pana*, Warszawa 1994.
Dziekanowski Czesław, *Życie w śmierci*, Warszawa 1995.
Głowiński Michał, *O intertekstualności*, w: tegoż, *Poetyka i okolice*, Warszawa 1992, s. 87–124.
Sobolewska Anna, *Proza pamięci i wyobraźni*, w: *Sporne sprawy polskiej literatury współczesnej*, red. Alina Brodzka i Lidia Burska, Warszawa 1998, s. 343–366.
Irzykowski Karol, *Badanie Acherontu*, „Wiadomości Literackie” 1928, nr 36, s. 3.
Iwasiów Inga, *Przeniesienia*, w: *Psychologia literatury. Zaproszenie do interpretacji*, red. Joanna Karpowicz, Warszawa 1999, s. 15–25.
Janion Maria, *Pułapka Jamesa*, w: tejże, *Żyjąc tracimy życie. Niepokojące tematy egzystencji*, Warszawa 2001, s. 233–252.
Janion Maria, *Projekt krytyki fantazmatycznej. Szkice o egzystencji ludzi i duchów*, Warszawa 1991.
Janion Maria, *Zmiana kodu*. Z prof. Marią Janion rozmawia Adam Krzemiński, „Polityka” 1991, nr 1, s. 17–18.
Laplanche Jean, Pontalis Jean-Bertrand, *Słownik psychoanalizy*, Warszawa 1996.
Magnone Lena, *Powroty do Freuda”. Psychoanaliza w literaturze polskiej od XIX do XXI wieku*, w: *Przerabianie XIX wieku*, red. Ewa Paczoska i Bartłomiej Szleszyński, Warszawa 2011, s. 108–131.
Mitchel Juliet, *Psychoanalysis and Feminism*, New York 1974.
Mitchel Juliet, *Women’s Estate*, New York 1971.
Nasiłowska Anna, *Persona liryczna*, Warszawa 2000,

- Putnam Tong Rosemarie, *Mysł feministyczna. Wprowadzenie*, tłum. Jarosław Mikos, Bożena Umińska (przekład przejrzała Magdalena Środa), Warszawa 2002.
- Segal Hanna, *Interview*, w: Elaine H. Baruch, Lucienne J. Serrano, *Women Analyze in France, England and the United States*, New York and London 1988, s. 241–255.
- Tokarczuk Olga, *Nie ma mnie jednej*. Z Olgą Tokarczuk rozmawia Józef Baran. „Sycyna” 1997, nr 1, s. 3–4.
- Tokarczuk Olga, *Świat z odwrotnej strony*, „Kontrapunkt” (Magazyn kulturalny „Tygodnika Powszechnego”) 1999, nr 46, s. 2.

Summary

The Polish literature of 1945–1989 – compared to many countries of Europe and America – is characterised by relatively poor use of inspirations arising from the psychoanalytical tradition. After 1989, this situation was partially changed. Devoting a monographic, double issue of „Teksty Drugie” (“Second Texts”) to the phenomenon of the *Return of psychoanalysis* – which was its illustrative subtitle – may be regarded as extremely characteristic for the reception of the idea of Sigmund Freud in new Polish political and cultural reality. In the presented article, several prose texts written in the 1990s (by, among others, Olga Tokarczuk, Małgorzata Saramonowicz or Joanna Bator) were analysed, in which we observe rather clear references to many theses of the author of *Introduction to psychoanalysis* and his successors. Some of the literary works were interpreted in the context of intersexuality. Frequent – more or less explicit – references to various works of Freud (and of his successors, continuators, revisionists or polemicists) sometimes take on the character of inter-textual references, with which the analysed prose seems to match the literary trend which was distinctive for the Polish output of the 1990s.